Pan Mieczysław Kotłowski, Dyrektor GZDiZ

Pan Michał Szymański, V-ce Dyrektor GZDiZ

Pan Janusz Witkowicz, Kierownik Dzału Zieleni GZDiZ

LIST OTWARTY

**GMINNE TERENY ZIELENI MIASTA GDAŃSKA NIE SĄ WŁASNOŚCIĄ GDAŃSKIEGO ZARZĄDU DRÓG I ZIELENI.**

Zarząd jest WYŁĄCZNIE administratorem wspólnego dziedzictwa, któremu powierzono opiekę nad tymi zasobami. Opieka ta powinna być realizowana w sposób kompetentny oraz najlepszy z możliwych. Niestety, tak się nie dzieje. Pośród gdańskiej zieleni szczególne znaczenie oraz wartość prezentuje Ogród Oliwski. Jest to dziedzictwo gdańskie, polskie i europejskie. Każdy ogród historyczno-artystyczny wymaga opieki specjalistów o najwyższych kompetencjach oraz doświadczeniu zawodowym. Kompetencje takie uzyskuje się w trakcie wieloletnich studiów interdyscyplinarnych dotyczących zieleni zabytkowej oraz w konsekwencji późniejszej pracy zawodowej.

Słowa te wypowiadam jako jeden z cenionych w Europie specjalistów, od kilkudziesięciu lat związany z rewaloryzowaniem polskiego i europejskiego dziedzictwa ogrodów zabytkowych. Również jako nauczyciel akademicki, jako profesor.

Wielokrotnie zwracałem uwagę decyzyjnych urzędników GZDiZ, że z powodu trwających od lat zaniedbań oraz niekompetencji osób administrujących tym zasobem, Ogród Oliwski nieustannie traci swoją wartość artystyczną jako dzieło sztuki, ale także swoje walory kompozycyjne, botaniczne, przyrodnicze oraz przestrzenne. W niektórych przypadkach są to już straty nieodwracalne.

Aktualnie stan zniszczeń i strat osiągają alarmujący poziom. Zdając sobie sprawę z faktu, że w GZDiZ nie ma osób posiadających wiedzę, doświadczenie oraz kompetencje do zajmowania się tą wyjątkową przestrzenią historyczno-artystyczną, proponowałem wielokrotnie i nadal proponuję moje wsparcie merytoryczne. Jak dotychczas jedyną reakcją ze strony GZDiZ na to jest obojętność oraz ostracyzm w stosunku do mojej osoby, a ostatnio nawet pomówienia.

Wspominałem o tych praktykach w jednym z ostatnich wywiadów, jakiego udzieliłem tygodnikowi „Zawsze Pomorze”. Pisałem tam o „podcinaniu” skrzydeł naszemu miastu przez niektórych urzędników. Dzisiaj mogę to powiedzieć otwarcie - miałem na myśli niektórych urzędników pracujących w GZDiZ, bezpośrednich adresatów tego listu otwartego.

Aktualnie jesteśmy świadkami niszczenia najbardziej lubianej i najatrakcyjniejszej części Ogrodu Oliwskiego pamiętającej jeszcze czasy opata Jacka Rybińskiego. Praktycznie całkowitemu zniszczeniu uległy bukszpanowe rabaty głównego salonu ogrodowego pałacu.

W swojej praktyce zawodowej nie znam drugiego przypadku tak wielkich zniszczeń, których bezpośrednią przyczyną jest ćma bukszpanowa, ale tak naprawdę ową przyczyną jest nieodpowiedzialność oraz brak kompetencji osoby i osób odpowiedzialnych za stan Ogrodu Oliwskiego z ramienia zarządcy. Z całym zdecydowaniem twierdzę, że tych strat można było uniknąć, a są to straty wielotysięczne.

Mówimy tu o stratach materialnych, ale przecież są też nieprzeliczalne na pieniądze, straty kulturalne czy wizerunkowe.

Partery bukszpanowe nie nadają się już do renowacji i trzeba je założyć na nowo. Sprawy, o których piszę, to zaledwie wierzchołek „góry lodowej” będący konsekwencją złego zarządzania Ogrodem Oliwskim oraz wspomnianego braku kompetencji niektórych urzędników.

W roku 2016 zaprojektowałem tzw. „ławkę sponsorowaną” dla Ogrodu Oliwskiego. Uczyniłem to nieodpłatnie projektując poza godzinami pracy, ale z wielką iluzją, że specjalnie zaprojektowana dla Oliwy ławka upiększy ogród. Tak było przez pierwsze lata, kiedy wykonywane w sposób rzemieślniczy ławki stawały się prawdziwą ozdobą głównego salonu ogrodowego i nie tylko. Zaprojektowane i wykonane z drewna dębowego tak, by służyły dziesiątki lat.

W chwili obecnej najstarsze z ławek ustawione przy głównym salonie ogrodowym znajdują się w stanie skrajnego zaniedbania. Nieodnawiane od lat, poczerniałe, często uszkodzone - miast być wizytówką Oliwy, stały się jej zaprzeczeniem. Kto dzisiaj zdecyduje się zasponsorować kolejne ławki widząc, jak są traktowane przez zarządzającego?.

Ławki ufundowało wielu darczyńców, wśród nich stowarzyszenia, instytucje, ale też liczne osoby prywatne, które cieszyły się nie tylko tym, że mogą sprawić radość najbliższym, ale przyczynić się do upiększenia Ogrodu Oliwskiego. Pierwszą ławkę sponsorowaną ufundował nieżyjący prezydent Paweł Adamowicz. Jest zniszczona, zaniedbana, zdekompletowana. Na zaśniedziałej i brudnej tabliczce Sponsora z trudem daje się odczytać ciepłą dedykację pana Prezydenta pozostawioną swoim najbliższym oraz nam wszystkim. Aktualny stan ławek, ich zaniedbanie nie wynika z przyczyn obiektywnych, czy braku środków na ich konserwację, ale z ignorancji oraz braku odpowiedzialności. Jako projektant ławki nie waham się też powiedzieć, że to bardzo nieuczciwe w stosunku do sponsorów i autora projektu.

Ogród Oliwski nieustannie ulega degradacji. Jest to konsekwencja braku wiedzy, kompetencji oraz odpowiedzialności, a nie braku środków na jego utrzymanie.

W bardzo złym stanie jest drzewostan parkowy. Niewiele pozostało ze sławnej ongiś kolekcji dendrologicznej. W Ogrodzie Oliwskim nie jest prowadzona właściwa dla jego rangi i charakteru gospodarka drzewostanem. Tak naprawdę to nie jest prowadzona żadna gospodarka drzewostanem, ponieważ jedyne prace, jakie są wykonywane, to sporadyczne usuwanie posuszu, nieregularne cięcie szpalerów oraz usuwanie wiatrołomów.

W związku z powyższym informuję osoby decyzyjne w GZDiZ, że pomyliły pojęcia.

**OGRÓD OLIWSKI TO NIE JEST LAS OLIWSKI.**

**Jako specjalista rangi międzynarodowej, uważany za osobę zasłużoną dla Gdańska, stanowczo protestuję!**

Oczekuję w imieniu wielu osób, środowisk oraz instytucji, mieszkańców Oliwy   
i pozostałych mieszkańców naszego miasta zaniepokojonych postępującym stanem degradacji gdańskiej zieleni historycznej, w tym szczególnie Ogrodu Oliwskiego, radykalnej zmiany tej sytuacji!

Trudno zgodzić się też na nieustanne narażanie przez niektórych urzędników wizerunku naszego miasta, o który to wizerunek staram się swoją służbą dla Gdańska dbać od kilku lat - od czasu, kiedy powróciłem z Barcelony, aby przyczynić się do budowania wielkości naszego miasta, realizując unikatowe w skali europejskiej projekty krajobrazowe.

Oczekujemy również niezwłocznego odsunięcia od powierzonych obowiązków osoby aktualnie administrującej z ramienia GZDiZ Ogrodem Oliwskim z powodów, jakie podałem uprzednio.

Jako twórca, barcelończyk i gdańszczanin, człowiek Wartości, jestem niezmiennie do dyspozycji władz Gdańska we wszelkich sprawach dotyczących naszej zieleni historycznej i krajobrazowej w tym szczególnie dziedzictwa Ogrodu Oliwskiego.

prof. dr Witold Burkiewicz,

międzynarodowy specjalista w dziedzinie rewaloryzowania ogrodów historyczno-artystycznych oraz zabytkowej zieleni komponowanej, członek Rady Programowej Parku Oliwskiego w roku 2016, członek Rady Programowej Wielkiej Alei Lipowej, scenograf przestrzeni.

W Gdańsku, dnia 4 maja 2022 r.

[artimagen@yahoo.es](mailto:artimagen@yahoo.es) tel. 660 920 918.